**Nr. 93. Dnia 5 kwietnia. Sroda. Dnia 24 marca (5 kwietnia) 1893 r.**

**PRENUMERATA.** **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś. | Wincentego F. | Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 40. | Wschód księżyca o godzinie 4 minut 25 w. | Niedziela: | Marji Kleof. |
| Czwartek: | Wilhelma i Celes. | Zachód „ „ 6-ej „ 28 | Zachód „ „ 5 „ 24 r. | Poniedz.: | Ezechiela. |
| Piątek: | Epifanjusza. | Długość dnia godzin 12 „ 46 | Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 5 c. 4). | Wtorek: | Leona Papieża. |
| Sobota: | Djoniz. i Herod. | Przybyło „ 5 „ 8 | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°. | Środa: | Juljusza Papieża. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon admininistr. 517.***
***W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Świętobora bł., jutro Przesława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

*Zabawy:* Środa familijna dla członków Towarzystwa wioślarskiego i ich rodzin. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

*Koncerty*: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

*Teatry:* Wielki: dziś „Żydówka” (z udziałem panny Libji Drog i p. Russitano); — Rozmaitości: dziś „Te, które się szanuje” oraz „Dzieci muzy”;— Mały: dziś „Wielki Mogoł”. (7½ wieczorem.) — Jutro, pojutrze i w sobotę przedstawienia zawieszone.

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11917 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

# Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* zamieszczają następującą informację: Dowiadujemy się, iż ministerjum finansów opracowało nowe przepisy, na których zasadzie prywatne domy bankierskie obowiązane będą przy otrzymywaniu papierów procentowych od osób, otwierających sobie rachunek specjalny *on call*, wydawać swoim klijentom kwity z dokładnem oznaczeniem numerów i seryj papierów. Środek ten wymierzony jest przeciw ukróceniu spekulacyj bankierów na giełdzie, dokonywanych za pomocą pieniędzy klijentów.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie naczelnikom stacji, ażeby o przychodzących towarach i przesyłkach zawiadamiali odbiorców w ciągu 3-ch godzin, jeżeli adres odbiorcy znajduje się w frachcie. W razie zgłaszania się po odbior posyłki przed jej nadejściem, ekspedytorzy lub zawiadowcy winni zanotować sobie adresy interesantów i po nadejściu posyłki uwiadomić w terminie wyżwspomnionym. Za zawiadomienie zawiadowcy nic liczyć nie mogą, gdyż przy wypisywaniu frachtów kolej pobiera opłatę wynoszącą 6 kop.

= *Gaz. polic.* zamieszcza następujące przepisy, dotyczące dozoru nad budowlami ze strony policji: „1) Zewnętrzne roboty murarskie w mieście mogą być prowadzone jedynie w sezonie budowlanym, o którego rozpoczęciu i zamknięciu ogłasza się we właściwym czasie. 2) Nowowznoszone budynki mieszkalne i niemieszkalne, tudzież budowle fabryczne, jak ich przeróbki, powinny być dokonywane nie inaczej, jak na zasadzie planów zatwierdzonych przez rząd gubernjalny. 3) Na mocy pozwoleń rządu gubernjalnego lecz bez planów można dokonywać jedynie zewnętrznych i wewnętrznych restauracyj, a więc: a) krycia dachów, jeżeli się nie zmienia ich konstrukcji; b) reparacji zewnętrznego szalowania deskami ścian; c) urządzania nowych lub przestawiania starych pieców; d) przeróbek sufitów i sklepień; e) wybicia otworów w ścianach murowanych zewnątrz budynków. 4) Zajęcie miejsc pod rusztowania i do składania materjałów z urządzeniem tymczasowych parkanów przy nowowznoszonych domach może być dopełnione tylko na mocy pozwolenia magistratu. 5) Urządzanie w fabrykach i zakładach motorów: parowych, gazowych i naftowych, oraz transmisyj i przewodów do nich, dozwalone jest jedynie na zasadzie planów zatwierdzonych przez rząd gubernjalny.”

= Podług zawartego z lubecką fabryką kontraktu, oczekiwana od tak dawna maszyna do pogłębiania koryta Wisły i wydobywania żwiru, przybędzie do Warszawy w połowie maja r. b.

= Reprezentanci przedsiębierstwa urządzania bruków drewnianych w Petersburgu zwrócili się do tutejszego magistratu o oddanie im robót w Warszawie. Po kolegjalnem rozpatrzeniu podania zarząd miejski żądaniu proszących odmówił z uwagi, iż w podaniu nie określili bliżej sposobu urządzenia tych bruków.

= Dostawy rur żelaznych do robót wogociągowych magistrat postanowił dokonać przez ograniczoną konkurencję, do której obok kilku firm krajowych, wezwał także kilkanaście zagranicznych, mianowicie: niemieckich i angielskich. Termin konkurencji naznaczono na d. 20-y b. m.; warunki i typy rur można przeglądać w wydziale administracyjnym magistratu.

= Jedno z towarzystw akcyjnych, mające swój zarząd stosownie do warunków koncesji w Warszawie, fabryki zaś i zakłady na prowincji, w r. b. wykupiło patenty gildyjne nie w Warszawie, lecz w tym powiecie, w granicach którego znajdują się wspomniane fabryki. Ponieważ wskutek tego magistrat warszawski poniósł stratę, wynikłą z różnicy opłat na rzecz kasy miejskiej, przeto wystąpił do izby skarbowej warszawskiej z zakwestjonowaniem prawidłowości uiszczonej opłaty; wskutek czego obecnie nastąpiła decyzja, nakazująca bezzwłoczne wykupienie świadectwa 1-ej gildji z magistratu warszaw-

72)

# NAFTA.

POWIEŚĆ

**Sewera.**

(Dalszy ciąg.)

Gucio zgadł. Nela ze swoją przyjaciółką siedziała przy tym samym, co w południe, stoliku.

— Patrz pani: czy ten?—zapytał wesoło Gucio, wskazując palcem Zygmunta.

— Ten sam—odpowiedziała artystka, wyciągając jedną rękę do Gucia, drugą podając Zygmuntowi.

— Ach jak to wybornie, że panie same jesteście—zawołał Zygmunt.

— Podziękuj pan memu zmęczeniu. Towarzystwo pożegnałam u wejścia do hotelu, odpoczęłam u siebie, przebrałam się, i...

— Jesteś, aby nas uszczęśliwiać. Przebacz pani uciekinierowi z dziewiczych lasów naiwność... Wobec niezwykłego zjawiska, zapominamy...

— Języka w gębie—dokończył Gucio, odrywając wzrok od spisu dań.—A teraz ważniejsza kwestja. Są perliczki pieczone, białe, kruche, rozpływają się w ustach i to pysznie zrobione. Zgoda na perliczki?...

— Zgoda, zgoda.

— Reszta niespodzianka. Gucio wybiegł zrobić naradę z kucharzem.

— Księżna świetna, nieporównana!—zaczął Zygmunt.

— Jutro wystąpię w „Lenie”. Mówią, że to moja popisowa rola. Będziesz pan?

— Z pewnością!

— Lecz sam jeden w loży, proszę o to! Pragnę na pana patrzeć. Wzrokiem będziesz mnie wspierał i dodawał otuchy.

— Sam jeden, jedyny; nawet Gucia nie zaproszę.

— Lubię pojedyńczo panów samych w lożach, wtedy gdy gram. Wzrok ma punkt oparcia, wiem, zkąd mam czerpać siłę i otuchę... Z pięknemi paniami byłeś pan dziś w loży. Ta po prawej stronie ma dziwny blask oczu, temperament i czarowny uśmiech. Porzuciłeś ją?

— Spodziewałem się, że panią tu zastanę.

— To powiedzenie nie oznacza nagłej ucieczki z dziewiczych lasów.

— Jest tylko prawdą. Szczerość to cecha ludzi z puszcz.

Wrócił Gucio, zanim wniesiono stary, prawdziwy koniak i zimne przekąski. Okazało się, że damy są zwolenniczkami kuracji starym koniakiem.

Podano wieczerzę i zamrożonego szampana. Wesołość i swoboda promieniały.

O ile Gucio w domu hrabiny Cesi czuł się skrępowany, o tyle w małem tem kółku nabrał werwy i humoru. Dowcipami sypał, wywołując wybuchy serdecznego śmiechu.

Nela zrobiła na miljonerze wrażenie. Oprócz niepospolitego wdzięku, posiadała bystrość i tę nerwową wrażliwość usposobienia, ukazującą się w ciągłych zmianach, a zawsze ponętnych i pociągających.

Gdy była smutna, pragnęło się pocieszać ją,—gdy wesoła, szalało się z nią razem; gdy rozpaczała, wydobywała łzy współczucia.

O północy panie przeszły do swych apartamentów. Pożegnanie miljonera z artystką było serdeczne, nieśmiałe, a z jej strony czarujące. Można było ich wziąć za parę zakochanych.

Młodzi ludzie poszli do klubu.

Pobyt w loży Loli Zygmunta podczas całego przedstawienia stanowił główny temat rozmów.

Winszowano mu i dowcipkowano.

Zygmunt nietylko się nie gniewał, lecz podsycał w tym kierunku wesołość.

Gra zagłuszyła wkrótce wszelkie uczucia ludzkie, wysuwając na pierwszy plan pragnienie zdobycia łupu wygranej.

* * *

Nazajutrz rano Zygmunt przesłał przez pokojówkę sąsiadce dzień dobry. Odebrał odpowiedź serdeczną i wesołą.

Miał dziś dużo do załatwienia spraw, zamówił remizę.

Naprzód pojechał do redakcji dziennika, podziękować dawnym kolegom za ogłoszone wczoraj przywitanie. Dalej porzucał znakomitościom, które go dawniej protegowały, swoje „karty”. U wybitniejszych przyjęty zabawił po pół godziny.

O pierwszej wpadł do hrabiny Cesi, z wizytą po wczorajszym obiedzie.

Mówili o Loli. Hrabina popierała zręcznie przyjaciółkę.

— Bezwątpienia jest to najpiękniejsza w naszem kółku osoba, nieco egzaltowana w rzeczach wiary... Lecz religji nigdy za dużo w kobiecie. Tem więcej w pięknej kobiecie. Mężowie mogą być wtedy spokojni.

Zygmunt odczuł rzut, lecz zachował się dyplomatycznie.

Wracając, obstalował przepyszny bukiet na dziś wieczór, wstąpił do Glixellego i szczęśliwym trafem znalazł tylko co sprowadzonego z Paryża brylantowego motyla. Było to arcydzieło sztuki jubilerskiej.

— Motyl ten musi spoczywać na jednej z róż bukietu. Co za szyk!...

Zapytał o cenę.

— Tysiąc pięćset guldenów.

Nie myślał o tak drogim prezencie, lecz motyl bardzo mu się podobał, a ze względu na opinję miljonera nie mógł okazać się skąpym. Należało zaimponować miastu, a utrzymać honor Krakowa w oczach artystki.

Nareszcie dla samego szyku, rozmów po salonach, zazdrości—kupił

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

skiego, bez względu na posiadane już takież świadectwo kasy powiatowej, co też w dniu dzisiejszym uskutecznione zostało.

= Zatwierdzone i koncesjonowane na **Warszawę** decyzją komitetu ministrów z d. 30-go października 1892-go r., francuskie Towarzystwo akcyjne pod firmą: „*Compagnie nouvelle des châlets de Commodité pour la France et l'entranger*", dopełniwszy warunków wskazanych w koncesji, z dniem dzisiejszym rozpoczęło swą egzystencję prawną w Warszawie. Jest to zatem 48-me towarzystwo akcyjne, funkcjonujące w naszem mieście.

= Jutro, we czwartek, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego (Chmielna 14) odbędzie się posiedzenie komisji przyrodniczej, na którem p. J. Stolcman mieć będzie rzecz z dziedziny ornitologji.

= Prezes radomskiego sądu okręgowego, rz. r. st. Biełousow przyjechał z Radomia.—Dyrektor gimnazjum męskiego w Częstochowie, rz. r. st. Dachniewicz, przyjechał do Warszawy.—Prezes warszawskiej izby sądowej, r. t. Aristow, powrócił z Petersburga.

= Włodzimierz Spasowicz przyjechał do Warszawy.

= Z Mokotowa.

I wczoraj pomimo padającego deszczu, zebrało się na igrzyskach mokotowskich około 6 tysięcy osób.

W budzie szumnie nazwanej cyrkiem, zdemaskowano siłacza podnoszącego rzekomo 15-pudowe ciężary jedną ręką.

Okazało się, że owe ciężary były sztucznie zrobione z tektury pomalowanej na kolor stalowy.

W innej budzie, podczas produkcyj magicznych znalazł się wśród publiczności *escamoteur* sprytniejszy od prestidigitatora, albowiem zoperował z portmonetek kieszenie czterech osób, a nadto Ludwice Zalewskiej skradł zegarek, za który przed tygodniem zapłaciła 25 rs.

Z karuzeli spadł 11-letni Wiktor Trąbczewski i zranił się w głowę.

Z huśtawki podczas największego rozpędu spadła Katarzyna Janaszówna, licząca 19 lat wieku, zamieszkała przy ul. Nowowiejskiej pod nr. 11-ym.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i z ciężkiem obrażeniem prawego boku.

Janaszównę odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W Towarzystwie kredytowem.

Gorączkowa praca skutkiem dokonywanej konwersji listów zastawnych 5% na 4½% panuje w instytucji tej od Wielkiej soboty.

Urzędnicy zatrudnieni są od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

W sobotę wyciągnięto z koła listów zastawnych 5% wszystkich pięciu seryj na miljon dwakroć sto tysięcy rs., obok tego dokończono numeracji IV-ej serji i w połowie II-ej.

Dziś od 8-ej rano losowane są numery listów zastawnych serji II-ej i I-ej, przeznaczonych do skonwertowania.

Średnio losowanych jest dziennie listów na 11 milj. rs.

Wnosząc z tego, losowanie konwersyjne (na ogólną sumę przeszło 56,000,000 rs.) potrwa jeszcze 5 dni.

Przy losowaniu obecni są radzcowie komitetu Towarzystwa pp. Śliwiński, Dmochowski, radzcowie dyrekcji głównej pp. Władysław Łebkowski, Alojzy Paszkiewicz, prezes komitetu właścicieli listów zastawnych Jerzy Aleksandrowicz i radzcowie tegoż komitetu pp. Nakielski i Henryk Barylski.

= Po wylewie.

Dnia 28-go z. m. komisja, złożona z naczelnika powiatu warszawskiego, dra Targowskiego i inżeniera Woraczewskiego, zwiedziła miejscowości z lewego brzegu Wisły, celem ostatecznego sprawdzenia szkód tudzież przedsięwzięcia środków zaradczych na przyszłość.

Zrewidowano wsi: Buraków, Łomianki, Kiełpin, Kępę Kiełpińską oraz Prochownię.

Stan zdrowia mieszkańców obecnie jest zadowalniający; szkody, zrządzone powodzią, są dość znaczne.

Tama pod Łomiankami została przerwana w 8-iu miejscach, przyczem niektóre łąki stoją pod wodą do chwili obecnej.

Z polecenia właściciela Łomianek, p. Raabe, inżenierja sporządziła kosztorys robót fortyfikacyjnych dla przedstawienia władzy gubernjalnej.

Część robót, z obawy rozmiarów powodzi świętojańskiej, ma być wykonaną w ciągu dwóch miesięcy.

Komisja skonstatowała fakt, iż znaczna część zasiewów ozimych, zasypana piaskiem, zupełnie przepadła, najwięcej zaś ucierpiał folwark Łomianki, który wraz z zabudowaniami, ogrodem owocowym itp. woda zrównała z ziemią.

Niemniej ucierpiały pola włościańskie we wsiach: Buraków mórg 119, Łomianki 348, Kiełpin mórg 75, Kępa Kiełpińska mórg 93, Prochownia mórg 6; drobne posiadłości w Łomiankach mórg 183, Kiełpin poduchowny mórg 90.

Nadto zabudowania parafjalne w Kiełpinie, kolonistów Grzelewskiego i Hofmana w Łomiankach itp. są zupełnie zrujnowane.

Obliczono też, iż kolonistom woda zabrała około 2,000 fur nawozu.

= Kradzież.

Nocy wczorajszej, z mieszkania Adama Balewicza przy ul. Solnej nr. 42, przez okno niewykryci złodzieje skradli garderobę i gotówką 69 rs.

= Napad.

W parku łazienkowskim na powracającego mieszkańca Wilanowa, Franciszka Małkowskiego, napadło trzech drabów, usiłujących go ograbić z pieniędzy.

Małkowski stawił zacięty opór i jednocześnie wołał o pomoc, aż wreszcie zjawiła się służba parkowa i wszystkich trzech drabów przytrzymano.

Są to: Henryk Hajdas, Roman Ossowski i Leon Kubowski.

= Specjalista.

Oddawna policja poszukiwała złodzieja, który kradł płyty żelazne z mostków miejskich.

Jakoż nocy wczorajszej ujęto owego specjalistę w osobie Kazimierza Radziejewskiego.

W mieszkaniu R., przy ul. Bednarskiej nr. 18, znaleziono kilka takich płyt żelaznych.

Specjalistę odesłano do aresztu, a żelazo odebrane do magistratu.

= Nieostrożna jazda.

Na placu św. Aleksandra dorożkarz № 123 przejechał Ewę Sawińską, którą koło ciężko zraniło w głowę.

Sawińską odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W alei Jerozolimskiej Marjanna Piotrowska, z mieszkała pod № 4-ym przy ul. Żabiej, odniosła dotkliwy szwank lewego boku wskutek najechania przez dorożkę № 1349.

Na ul. Twardej ekwipaż prywatny, którym powoził Antoni Jędrusiak, przejechał Marjannę Nowacką.

Poszwankowana uległa złamaniu prawej nogi.

= Choroby zakaźne.

Pod № 5-ym przy ul. Żórawiej ukazała się ospa.

Dziewięcioletnia Michalina Cieślakówna zmarła.

Pod № 7-ym przy ul. Nowy Świat stwierdzono odrę.

W obu posesjach środki dezynfekcyjne zarządzono.

= Podrzucenie.

Policjant Doroszyn znalazł pod mostkiem na rogu ul. Nowogrodzkiej i Leopoldyny zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Śledztwo, w celu odszukania zbrodniczej matki, zarządzono.

= Pożary.

Nocy wczorajszej pod № 47-ym przy ul. Żelaznej, w mieszkaniu strychowem wszczął się pożar, który domownicy ugasili.

Straty wynoszą kilkadziesiąt rubli.

Na Pelcowiznie w mieszkaniu Albiny Strojnowskiej od zostawionej bez dozoru lampki benzynowej zapaliły się sprzęty.

Strojnowska oblicza straty poniesione w spalonych lub uszkodzonych ruchomościach na 350 rs.

+ Spółka spożywcza.

Korespondent nasz z Sandomierza przysyła sprawozdanie z działalności sklepu Stowarzyszenia spożywczego od d. 13-go stycznia 1892-go r. do d. 1-go lutego r. b.

Ilość członków w okresie sprawozdawczym zmniejszyła się z 92 na 90, ilość akcyj z 188½ na 183.

Obrót kasowy wynosił 30,740 rs. 7 kop., a suma ta składa się: z pozostałości z 1891-go r. 326 rs. 70 kop. i wpływów z 1892-go r. w sumie 30,413 rs. 37 kop., z których 28,757 rs. 67 kop. za sprzedane towary.

Wydano z kasy na inwentarz sklepowy, zwrot 20 udziałów, pożyczki 150 rs., wypłatę dywidendy, koszty handlowe i za nabyte towary 30,670 rs. 79 kop., pozostawało przeto na 1893-ci r. 69 rs. 28 kop.

Co do należności przypadających od członków, to ich suma niestety wzrosła; z 1890 i 1891-go r. pozostało 1,046 rs. 18 kop., a że w ciągu 1892-go r. przybyło 1,380 rs. 94 kop., wpłacono zaś 873 rs. 88 kop., pozostało więc 1,553 rs. 24 kop.

Z sumy tej obecnie 1/3 należności uregulowano, a zarząd ograniczył warunki kredytu, przez co w przyszłości długi członków powinny zejść do *minimum*.

Stan czynny zamknięto w sumie 6,540 rs. 19 kop.

Stan bierny składał się z kapitału członków, z długu za przyjęty do sklepu towar, kaucji subjekta i długu zaciągniętego w gotówce.

Na kapitał zakładowy Stowarzyszenia składały się: pozostałości z 1891-go r. rs. 394 rs.; wpływ od 15 akcyj 30 rs.; przelew 15% zysków za 1891-szy r. 105 rs.; przelew 35% dywidendy od zakupów 245 rs. i 35% zysków dywidendy od akcyj 245 rs., a że wypłacono na poczet tej dywidendy 181 rs. 28 kop., przeto na 1893-ci r. kapitał zakładowy Stowarzyszenia wynosi 873 rs. 72 kop.

Czysty zysk wynosił w okresie sprawozdawczym 673 rs. 19 kop.

Na zmniejszenie zysków wpłynęły: różnica kosztu patentów i lokalu, strata na mące z powodu spadku cen, strata na towarze zepsutym z powodu braku na lato lodowni i w ogóle chłodnego przechowania i inne okoliczności, których usunięcie w przyszłości będzie dziełem doświadczenia kierowników instytucji.

Tu nadmienić trzeba, że na zmniejszenie się zysków wpłynęło także powiększenie się nieproporcjonalne odbytu na towary, dające niezmiernie mały procent, jako to: cukier, nafta, mydło i świece.

Zyski za rok ubiegły w sumie 673 rs. 19 kop. podzielono tak: do dyspozycji zarządu 44 rs. 77 kop.; 15% dla członków zarządu 94 rs. 11 kop.; 15% na kapitał zakładowy 94 rs. 11 kop.; 35% na dywidendę od akcyj 219 rs. 60 kop.; 35% na dywidendę od zakupów 219 rs. 60 kop.

Ogólne zebranie w d. 28-ym marca r. b. zadecydowało 35% zysków przeznaczonych na dywidendę od zakupów przelać do kapitału zasobowego

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Dwudzieste drugie zebranie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia odbędzie się d. 8-go kwietnia, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.

## Nekrologja.

† **Ś. p. Napoleon Korbasiński,**

**LITOGRAF**, 1398

zmarł d. 1-go kwietnia 1893 r., po długiej i ciężkiej chorobie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi d. 5-go kwietnia z kościoła św. Aleksandra, o godz. **3-ej** po poł., na cmentarz brudzieński.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

*Wiedeń*, 30-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

August Radwan powrócił tu z Nizzy po przebyciu ciężkiej malarji i bronchitis, które mu nie pozwoliły dać wielkiego koncertu. Grał tylko przed licznemi zebraniami w salonach hr. Branickiej, Przezdzieckiej itd.

Cesarz w kaplicy burgowej, prałat benedyktynów w kościele Szkotów i kardynał Gruscha w tumie św. Szczepana, dokonali dzisiaj ceremonji mycia nóg 12 starcom. Staruszki z powodu nieobecności cesarzowej nie były powołane, ale otrzymały swoją wieczerzę i na łańcuszku woreczki z dukatami.

Zakończył się wczoraj wieczorem ciekawy proces prasowy. Vergeni, dowódzca antysemitów, wydawca *Deutsches Volksblatt* oskarżył o dyfamację Scharfa, który w swojej *Sonn und Montag Ztg.* wykazał, że ów Kato bierze od semickich banków, kolei i towarzystw t. zw. panszalia, schweiggeldy. Vergani wykazał, że te pieniądze otrzymuje od administracji tylko w formie zapłaty za inseraty. Jest to forma przezroczysta, każdy wie co ona znaczy. Niemniej przysięgli uznali Scharfa winnym, sąd skazał go na 2,000 złr. kary. Do procesu tego panamicznego stosuje się żywcem bajka o garnkach, co oba smolne, oraz orzeczenie Heinego: „*dass sie alle beide stinken*".

W teatrze a. d. Wien runęła naturalistyczna nuda szweda Strindberga: „Wierzyciele": są niemi mężowie, którzy żonom wszystko dają, a w zamian nic nie otrzymują. Tegoż wieczora grano francuską pantominę: „Statua komandora"; bajka, w której statua nie gardzi winem przy biesiadzie, tak, że z trudnością potem znowu na konia wsiada.

Hr. Kalnoky wręczył hr. Taaffemu notę o okropnem położeniu wychodźców w Brazylji, w stanie Santa Catherina. Rząd teraźniejszy nie uznaje zobowiązań poprzedniego rządu względem dostarczenia osadnikom ziemi. Biorą ich do roboty przy gościńcach za marną zapłatę, wypłacaną nie gotówką ale bonami, które kupcy ledwo za pół wartości przyjmują. Nędza, choroby i beznadziejność—to jedyny los przybyszów.

Towarzystwo geograficzne powołało na członków-korespondentów pułkownika Grąbczewskiego i ks. Henryka Orleańskiego.

Jest tu słynna na Hernals doktorka od lalek. Otóż napytała sobie biedy i jest proces, na który do sali na rozprawę zapewne dzieci tłoczyć się będą. Sąd bowiem musi ustawić na stole 173 wielkich lalek, wszystkie po odbytej kuracji u doktorki. Przywróciła im świetny wygląd, ale pozbawiła głosu; mówiły „papa" i „mama", o czem ona podobno nie wiedziała, więc tylko garderobę i cerę uzdrowiła, niedbając o wnętrzności. Jakiś kupiec z Cieszyna, który je na kurację nadesłał, domaga się, żeby doktorka przywróciła im aparat głosowy, czyli duszę, albo żeby za zgładzenie ich duszy zapłaciła. To także *fin de siècle*.

Od czerwca do października będzie odbywała się w Insbruku powszechna krajowa, wyłącznie krajowa wystawa Tyrolu i Vorosbergu, a podczas niej wszelkie specjalne widowiska, ludowe teatry, chóry jodlerów itd. Będzie to wystawa alpejska, wabik dla turystów.

*A.*

*

*Paryż*, d. 1-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Prefekt ogłosił dekret, zwołujący ludność paryską do urn na 16-go b. m.: radę miejską na trzy lata odnowić należy, i agitacja, wzburzenie, ciekawość wyborcza już miasto, a przynajmniej ruchliwsze cyrkuły ogarnia. Wypływają przy tej sposobności na powierzchnię typy i okazy z życia parlamentarno-klasowego, jakie rzadko spotkać się dają kiedyindziej i gdzieindziej. Oto naprzykład p. Karel Mordacq, kandydat w naszym V-ym cyrkule łacińskim, który przypomina się naszej łaskawej pamięci odczytami, na które prawie nikt nie chodzi, odezwami i afiszami, przed któremi ciekawi się zatrzymują i wskrzeszeniem swego humorystyczno-satyrycznego pisma „*Le Balai*" (Miotła). Trudno sobie wyobrazić nędzniejszą miernotę: dymisjonowany drobny urzędnik z prefektury policji, były sekretarz markiza de Morès i, dzięki jemu i jego pieniądzom, prezes sławnego bulanżystowskiego syndykatu „dymisjonowanych", frazeolog „zdrowego rozsądku" karjerowicz na małą skalę, od lat już paru przygotowywał swą kandydaturę i nieraz słyszałem na różnych zebraniach jego aroganckie, a płytkie wystąpienia, któremi starał się zwrócić na siebie uwagę. Obecnie rząd niepotrzebnie zrobił mu reklamę, konfiskując pierwszy numer *Balai* za rysunek obrażający Carnota, mimo to wątpliwem jest jeszcze, aby został wybrany, coby zaspokoiło na całe życie miniaturową ambicję i płótno w kieszeniach. A takich samych jest bardzo wielu!

Tymczasem stara rada miejska uroczyście obchodziła dokończenie kolosalnych robót nad sprowadzeniem wody z Avry do Paryża; pisałem wam już o znaczeniu tych robót. W rezerwoarze Montretont w St. Cloud, gdzie jeszcze, naturalnie, wody niema, lecz gdzie pomieścić się jej może 100,000 metrów sześciennych, którego sklepienia podtrzymuje 600 ogromnych kolumn, którego galerje mają po 100 metrów głębokości, cudnie iluminowanym tysiącami różnokolorowych lampek i dającym iście czarodziejski widok, zgromadzili się rajcowie, zaproszeni i dziennikarze-współbracia. Prezydent miasta Santon powiedział nam, że odtąd 250,000 metrów sześciennej wody zdrowej i świeżej, ma miasto do swej dyspozycji, czyli po 100 litrów *dziennie* na każdego mieszkańca; jest to więcej, niż w Berlinie, Wiedniu, Brukselli, lecz jeszcze zamało. Jakaż jednak różnica z czasami, w których, jak przypomina prefekt dep. Sekwany, p. Poubelle, jedynie woda Sekwany, roznoszona przez owernjaków, służyła paryżanom za napój i szerzyła tyfus i cholerę!

Opuścili wczoraj Paryż dwaj malarze z Monachjum, pp. Józef Brandt i Władysław Czachórski. Pierwszy spędził tu tylko tydzień, a przybył specjalnie dla zwiedzenia wystawy Meissoniera, która 3-go b. m., w drugie święto, nieodwołalnie będzie zamknięta.

P. Czachórski wydelegowany był przez komitet organizacji dorocznej wystawy w monachijskimGlaspalascie dla zapewnienia jej udziału paryskich malarzy i rzeźbiarzy. Delegacja trwała kilka tygodni; p. Cz. ma zumiar powrócić jeszcze raz w maju, gdy otwarte będą tutejsze salony, aby z nich wybrać jeszcze co najwybitniejsze utwory.

„Folies-Dramatique" dały wesołą operetkę Carmana, ze słowami Buraniego, p t. „Jean Raisin." Ani libretto, ani partycja nie pochwalą się oryginalnością i zarywają mocno to z „Dzwonów kornewilskich", to z „Fanfan la Tulipe", to z innych różnych; lecz mają werwę i humor, potęgowaną jeszcze grą Vanthiera. Chodzi w libreeie o to, że dziedziczka wielkich winnic, panna Grandelos, zgodnie z testamentem wuja szuka jego syna, a swego kuzyna, aby go poślubić; znajduje dwóch odrazu; jeden Francoeur, uwozi ją, przebraną za huzara, drugi, Jan Raisin, odbija potem i żeni się. Wśród dźwięku szkła i potoków wina, rzecz toczy się żwawo i zajmująco.

O upadku ministerjum nic nie mam do telegramów ważniejszego do dania, chyba, że mówią trochę o Meline'u, Burdeau, Develle'u. Nowe ministerjum będzie trzydziestem z rzędu od września 1870-go r.; Anglja widziała 30 ministerjów od 1801-go r.: tam więc żyje gabinet cztery razy dłużej, niż we Francji. Tutaj bo tekę spraw zagranicznych piastowało od czasów Thiersa 20 ludzi, finansów 22, oświaty 23, sprawiedliwości 26, spraw wewnętrznych 35 (najtrudniejsze sprawy!), rolnictwa 26, robót publicznych 25, wojny 20, marynarki 25. Z ministrem sztuk pięknych w r. 1881-ym, wyznań w 1873-im, z trzema ministrami poczt i 13-ma handlu (od r. 1881-go, gdy te ministerjum utworzono), przesunęło się przed krajem ogółem *dwustu czterdziestu* ministrów! *K.*

*

*Rzym*, 29-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przyjechał do Rzymu okrzyczany Lucjan Reinach, aby się porozumieć z Crispim z powodu hałasu, jakiego dzienniki świeżo narobiły. Zresztą finansowe kompromitacje ludzi politycznych nie ustają w różnych krajach i skutkiem postanowienia rady ministrów włoskich, usunięty został jeneralny dyrektor banku sycylijskiego, książę della Verdura senator, z powodu, iż upoważnił pewne obroty finansowe, szkodliwe dla banku:

Kopiąc na Palatynie dla odgrzebania Augustowego Stadjum na przyjazd cesarstwa niemieckich, odgrzebano prześliczny posąg niewieści, prawdziwe arcydzieło snycerstwa, lecz bez głowy i rąk. Wyobraża on siedzącą młodą kobietę, przypominającą tę, która się znajduje w muzeum drezdeńskiem, ale jeszcze artystyczniejszego wykonania.

Naczynie gliniane ze złotem, o którem nadmieniłem, że je robotnicy znaleźli na Awentynie kopiąc podwaliny kolegjum benedyktynów, zawierało nie monety, lecz złote medale, odbite z rozkazu senatu w r. 164-ym na cześć Lucjusza Verusa po podbiciu przez niego Armenji. Są one prześliczne i jakby nowe. Było ich podobno sto. Policja zdołała już odzyskać 40, ale brakuje 60 i zdaje się, że robotnik, który je zabrał, uciekł z niemi za granicę. Wartość tych stu przepysznych medalów szacowana jest na 40,000 fr. Te, które odzyskano w Rzymie, posprzedawane były po franku przez robotników.

Ojciec św. w dzień Zwiastowania komunikował wielu cudzoziemców, a między innymi p. Pastora, profesora z Inspurcka, autora „Dziejów papieży" i dopełniciela dzieła księdza Jansena: „*Geschichte des deutschen Volkes*". Autor miał potem długie posłuchanie u Papieża.

Wczoraj przybyło 60 pielgrzymów francuskich, a 40 węgierskich. W maju przybędzie ks. Vaszary, prymas węgierski, z biskupami węgierskimi.

Zdaje się, że ks. Cretoni, przeznaczony na nuncjusza w Hiszpanji, nie pojedzie już do Madrytu dla złego zdrowia i że go zastąpi ks. Ungherini.

Ojciec św. ma się uciec do sądu kasacyjnego we Francji przeciwko wyrokowi sądu w Amiens, który unieważnił zapis Ojcu św. przez margrabinę du Plessis-Bellière uczyniony, i krewnych jej za spadkobierców ogłosił. W Watykanie są pewni, że kasacja uzna prawo Papieża, pod błahym pozorem zaprzeczone przez sędziów w Amiens.

*D.*

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Florencja** 4-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Sekretarz stanu p. Giers wyjedzie ztąd prawdopodobnie w d. 11-ym kwietnia, i jak mówią, uda się do Salzburga. Królowa Wiktorja posyłała swojego adjutanta do p. ministra Giersa, aby dowiedział się o stanie jego zdrowia.

## POGŁOSKI.

**Wiedeń** 4-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Giełda dzisiejsza była silnie zaniepokojona wiadomościami, że w Berlinie pojawiła się znowu cholera.

## WYJAŚNIENIA BRANDESA.

**Berlin** 4-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wydalony z Paryża korespondent Otto Brandes ogłasza w *Tageblatt*, iż raport policji paryskiej z powodu ekscesów przy odjeździe korespondenta jest nieprawdziwy. Brandes raz jeszcze powtarza, iż pospólstwo ciskało kamieniami, z których jeden ugodził w głowę córkę odjeżdżającego. Grad kamieni był tak gęsty, iż prawie wszystkie szyby w domach okolicznych wybito.

## NOWY GABINET.

**Paryż** 4-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ponieważ Dupuy nie chciał przyjąć radykalisty Lockroy na ministra handlu, Peytral odmówił przyjęcia teki finansów, chociaż Poincaré przyjął tekę oświaty. Ostatecznie Dupuy zrzekł się misji utworzenia gabinetu. Wszyscy żądają Constansa z gabinetem, wybranym na pół z deputowanych, a na pół z senatorów.

**Paryż** 4-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Dupuy nie przyjął misji utworzenia gabinetu.

**Paryż** 4-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Dupuy nie znalazł dotąd ministrów sprawiedliwości i finansów. Prawdopodobnie i jemu nie uda się utworzyć gabinetu. *(Aj. półn.)*

**Paryż** 4-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Kombinacja z Melinem, ale bez samego Melina, także się nie udała. Jeżeli nie uda się utworzyć gabinetu przejściowego, to niezbędnem będzie uciec się do ministerjum z wyborów. Opinja publiczna wskazuje na Constansa, jako na prezydenta takiego ministerjum. *(Aj. półn.)*

## KATASTROFY.

**Paryż** 4-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W Lille skutkiem wybuchu dynamitowego mury kościoła i seminarjum runęły.

**Nowy Jork** 4-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Skutkiem zawalenia się kopalni węgla w Pensylwanji trzydzieści osób zginęło.

**Kair** 4-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Abdułłah fortyfikuje pospiesznie Chartum wobec szerzenia się potęgi nowego kalifa.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 4-go kwietnia. *Telegram Ajencji północnej).*— Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 95.65 płacono, 95.35 płacono, 95.65 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek rs. 46 kop. 80 płacono, 46.75 płacono, 46.80 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące za 100 franków 37.92½ w posz., 37.85płacono, 37.92½ w poszukiwaniu. Usposobienie giełdy walutowej —.—. Półtmperjały russkie nowego stempla rs. 7.60 w poszukiwaniu, rs. 7.63 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. met.) rs. 1 kop. 52 w poszueiwaniu, rs. 1 kop. 53 w zaofiarowaniu. Srebro rs. — kop. — w poszuk., — — w zaofiar. Dyskonto prywatne 4½%—5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103.50 w poszukiwaniu, Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.75 płacono: Bilety VI-ej emisji rs. 103.— w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go rs. 156 k. — w poszukiwaniu, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 159 k. — w poszukiwaniu, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102 k. 50 w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 104 kop. 50 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 240 kop. 75 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 220 kop. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 194 k. 75 płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 kop. 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 75 płacono, II-ej emisji rs. 94 k. 87½ w poszukiwaniu, III-ej emisji rs. 94 k. 87½ w poszukiwaniu, IV-ej emisji rs. 95 kop. — płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 37½ w poszukiwaniu, 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99.75 w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 k. 75 w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. 93 kop. 50 płacono, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej —.— nie notowane, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 152 k. 75 w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 25 w zaofiarowaniu. 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 k. — w poszukiwaniu, 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 25 w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.62½ w poszukiwaniu. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 618 kop. — w zaofiarowaniu. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

**Petersburg** 4-go kwietnia. *(Telegram Ajencji północnej)*— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 k. — do rs. — k. — płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 9 k. 75 do rs. — k. — płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 9 k. 50 płacono. Żyto spokojnie; w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zoł. rs. 8 k. — płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pud. 117 zoł. rs. 7 k. 75 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym rs. 4 k. 80 do rs. 5 kop. 30 płacono. Mąka cicho; żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 8 k. 50 do rs. — k. — płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 8 k. 60 do rs. — kop. — płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58 k. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 k. 20 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 15 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop. 15 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 80 płacono.

**Berlin** 4-go kwietnia. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby i zniżkowy. Na polu rubli i wartości russkich, które były w silnej podaży, panowała zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 211.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 211.25. W porównaniu z sobotniemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 marki prawie, a w dostawowych o 2 marki. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m. 20 fen., krótki Petersburg o 1 m. 90 fen., a długoterminowy o 2 m. 15 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (167.80), a długoterminowe bez zmiany (167.20). Listy zastawne ziemskie spadły o 50 kop., listy likwidacyjne o 90 kop. (63.80), a pożyczki wschodnie obu emisyj o 60 kop. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie i kupony celne. Mniej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji i 6% russkie renty złote z roku 1883-go r. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% prawie Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję mocną i podrożało o 1 mar. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

**Berlin** 4-go kwietnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Notowanie urzędowe giełdy).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 211.05 | Akcje d. ż. w.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 210.30 | Akcje kredytowe | 191.15 |
| Weksle na Petersb. kr. | 210.10 | Weksle na Londyn kr. | $20.41^{5}$ |
| Wek. na Petersb. dług. | 208.75 | „ „ dł. | $20.33^{5}$ |
| Bil. ban. russ. na dost. | 211.25 | Żyto w tow. gotow. | 131.— |
| Wschodnia poż. II em. | 68.20 | Żyto na wiosnę | 137.50 |
| Listy zast. I-ej serji | 66.20 | | |

Kursy z dnia 1-go kwietnia: 213.—, 212.50, 212.—, 210.90, 213.25, 68.80, 66.70, 192.12, 130.—, 136.35.

## Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go kwietnia 1893 r.

| | wyszło: | przyszło: | pozostaje: |
|---|---|---|---|
| Żyta | — wag. | — wag. | 3 wagonów |
| Owsa | — „ | — „ | 55 „ |
| Mąki żytniej | — „ | — „ | 1 „ |
| Mąki pszennej | — „ | — „ | 7 „ |
| Kaszy jaglanej | — „ | 2 „ | 253 „ |
| Kaszy gryczanej | — „ | 1 „ | 17 „ |
| Ryżu | — „ | — „ | 5 „ |
| Pszenicy | — „ | — „ | 4 „ |
| Jęczmienia | — „ | — „ | 34 „ |
| Grochu | — „ | — „ | 4 „ |
| Gryki | — „ | — „ | 21 „ |
| Cebuli | — „ | — „ | — „ |
| Fasoli | — „ | — „ | 7 „ |
| Łoju | — „ | — „ | 7 „ |
| Makuchów | — „ | — „ | 1 „ |
| Rodzenków | — „ | — „ | 6 „ |
| Razem | — wag. | 3 wag. | 425 wagonów |

**Gdańsk**, 1-go kwietnia. — Pszenica krajowa miała dziś cokolwiek lepszy popyt, a ceny pełno utrzymane. Pszenicy polskiej targowano liczne ładunki, gdy posiadacze towaru stali się skłonniejszymi do ustępstw. Płacono za polską tranzyto wysoko-pstrą sniecistą 766 gr. 115 m., dobrze pstrą 760 gr. 120 m., 758 gr. 125 mar., jasno-psrą 755 gr. 126½ mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123 m. płacono, na maj-czerwiec 124½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 126 m. płacono, na wrzesień-październik 128 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Zyto krajowe słabiej. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 720 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 100½ m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 101½ mar. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103½ mar. płacono, pozostało, 102½ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 m. Wypowiedziano 650 tonn. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Łubin polski tranzyto biały 70 mar. za tonnę w spichrzu płacono. Gorczyca porczyca polska tranzyto żółta spleśniała 8 mar. za 50 kilogr. sprzedawano. Mak polski tranzyto biały 24 m. za 50 kilogr. płacono. Koniczyna nasienna biała 52 m. 55 mar. 70 m., czerwona 40, 47, 50, 52, 53, 54, 55, m., bardzo piękna 60 m. i 61 m. za 50 kil. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.10 mar., miałkie 3.02½ m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33½ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 33½ mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 215.10 mar. za 100 rubli.

## LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI.

**W dniu** wczorajszym, wobec delegowanego członka sądu, sprzedano w IV-ym wydziale cywilnym tutejszego sądu okręgowego, w drodze działów lub przymusowego wywłaszczenia, przy nader licznym udziale publiczności, obciążone długami prywatnemi i Towarzystwa kredytowego, nieruchomości:

Warszawską nieruchomość № 1588/9 przy placu św. Aleksandra pod № 13-ym, należącą do sukcesorów Macieja Nowakowskiego, Juljanny Cybulskiej, małżonków Rybińskich, Zofji Kisielnickiej, Józefy Barylskiej i innych, nabył Ferdynand Kessel, za sumę 130,150 rs. Licytacja, którą prowadził komisarz sądowy Orłow, rozpoczęła się od sumy rs. 105,000.

Warszawską nieruchomość № 5259, przy ulicy Kaliksta pod № 8-ym, należącą do Stanisława Lewickiego w ⅔ części i Antoniego Salerno di Colonna w ⅓ części i składającą się z obszernego placu o 5,219 łokciach kwadratowych, tudzież z ogrodu owocowego, nabyła Paulina Zakrzewska za sumę 8,730 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Orłow w zaspokojeniu należności współwłaściciela nieruchomości Antoniego Salerno di Colonna. Licytacja rozpoczęła się od 500 rs.

Folwark Nowodwory № 7, w powiecie warszawskim położony, należący do Stanisława i Katarzyny małżonków Krakowiaków, zawierający 59 morgów 298 prętów, a w tej liczbie 14 morgów łąki, nabył Leon Grochowski za sumę 856 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Orłow na żądanie wierzyciela Ignacego Gołaszewskiego, w zaspokojeniu jego długu 900 rs. Licytacja rozpoczęła się od 800 rs.

Kolonją „Utrata" gminy Brudno, pow. warszawskim, należącą na prawie emfiteutycznem do Ludwiki z Niedźwiedzkich Kosteckiej, zawierającą 87 morgów 122 prętów i składającą się z domu murowanego i przybudynków, nabył Juljan Hinc za 4,008 rs. Egzekucję na żądanie nowonabywcy prowadził komisarz sądowy Orłow na zaspokojenie jego należności 4,009 rs.

Warszawską nieruchomość № 2192, przy ulicy Pokornej (róg Muranowskiej i Nizkiej), należącą do Izaaka Grodzieńskiego, o 3,800 łokciach kwadratowych, nabył adwokat przys. Zilberman z pełnomocnictwa Moszka Taumana, nabywcy praw sukcesorów Eleonory Perkowskiej, za sumę 14,010 rs. Licytacja, którą prowadził komisarz sądowy Rożnowski, rozpoczęła się od 12,000 rs. Egzekucję prowadzono na żądanie sukcesorów Perkowskiej w zaspokojeniu długu 1,066 rs.

Warszawską nieruchomość № 1149A, przy ulicy Łuckiej pod № 14-ym, należącą na prawach emfiteutycznych do Bronisławy Bukierowskiej i zawierającą 5,747 łokci kwadr., tudzież oficyny murowane i przybudynki drobne, nabył adw. przys. Antoni Pilecki z pełnomocnictwa Szyi Rubinsteina i Abrama-Moszka Aszkenajzera za 8,000 rs. Egzekucję, na żądanie jednej z wierzycielek nieruchomości, Ksawery Beslerowej w zaspokojeniu jej długu 6,000 rs., prowadził komisarz sądowy Rożnowski. Dodajmy, że licytacja rozpoczęła się od 3,000 rs. i że jeden z licytantów fikcyjnych, a mianowicie Jan Borzechowski, zalicytowawszy do 9,990 rs., oświadczył, iż pieniądze przyniesie—po obiedzie, tym sposobem nieruchomość przybito za adw. Pileckim, który poprzednio już zaofiarował 8,001 rs.

Majątek ziemski Kopytów z osadą „Utrata", tudzież przyłączony folwark Wojtowizna część lit. A., położony w gminie Radzików, w powiecie błońskim, należący do Władysława Krauzego i składający się z 664-ch morgów 48 pr., tudzież z murowanego domu i drobnych przybudynków, żywego i martwego inwentarza, nabył Wacław Grodzicki za 97,000 rs. Egzekucja prowadzona była przez komisarza sądowego Rożnowskiego na żądanie Jana Wodzyńskiego—nabywcy praw Wilhelma Rau'a, Marjanny Pawłowej i Adama Boneckiego w zaspokojeniu należności 21,000 rs. Licytację rozpoczęto od 40,000 rs. Majątek obciążony jest długami na sumę 136,850 rs.

Kolonja № 129 dominjalny 277 gminny we wsi Wola (pod Warszawą), należącą do Walentego Piotrowskiego i sukcesorów nieboszczki Marjanny Piotrowskiej, a mianowicie: Leokadji, Bolesława, Eugenji, Maksymiljana, Heleny, Edwarda i Walerji Piotrowskich, nabył Wincenty Piotrowski, jeden z sukcesorów za 2,630 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Rożnowski na zaspokojenie długu Franciszka Kępińskiego. Licytację rozpoczęto od sumy 500 rs.

Osadę „Pruszków № 21—22", w pow. warszawskim, należącą do Janasza Abramsona i Szulima Dytmann i składająca się z 20-tu morgów, nabył Antoni Stanisławski za rs. 2,801. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Rożnowski na zaspokojenie należności znanego Towarzystwa kopalń „von Kramsta" w sumie 2,118 rs.

Osady №№ 17, 18, 19 i 20 w Pruszkowie, należące w równych częściach do Janasza Abramsona i Szulima Dytmana nabył Wincenty Flis za 732 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Rożnowski na żądanie firmy „von Kramsta".

Warszawską nieruchomość № 578, przy ulicy Długiej pod № 43-im, należącą do sukcesorów Petroneli Grymowskiej nabyli Józef Rabinowicz i Józef Poznański za 26,013 rs. Licytacja, którą prowadził komisarz sądowy Krasuski, rozpoczęła się od zniżonego szacunku, gdyż raz już spadła z powodu wysokiego szacunku.

Warszawską nieruchomość № 579, przy ulicy Długiej pod № 41-ym, należącym do sukcesorów Grymowskiej, nabył Jan Kleber za sumę 9,000 rs. Licytację prowadził komisarz sąd. Krasuski od zniżonego szacunku.

Warszawską nieruchomość № 5432 przy ulicy Młynarskiej № 42, należącą do Ludwika Szenajcha i zawierającą 3,054 łokci kwadrat., nabył Jan Szczeciński za 2763 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Krasuski na żądanie wierzyciela Jana Stegelmana, w zaspokojeniu długu 1,000 rs.

Nieruchomość na Pradze, należącą do Ludwiki Wilantowiczowej nabył Hersz Herman za 2,081 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Krasuski w zaspokojeniu Walentego Zaczkiewicza w sumie 1,000 rs.

Inne sprzedaże bądź spełzły z powodu wysokiego szacunku, bądź spadły z braku licytantów.

Dziś sprzedaże w dalszym ciągu odbywać się będą.

## Licytacja w lombardzie.

**Trzynasta** z kolei licytacja odbędzie się w dniu dzisiejszym; przeciągnie się ona od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa; do sprzedaży tym razem przeznaczono 21 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 293 rs., a oszacowanych na 309 rs.

Zastawy sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 29381. Brelok złoty, od 6 rs. — 29408. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 12 rs. — 29429. Piesścionek złoty, od 4 rs. — 29430. Francuski szal damski, od 3 rs. — 29448. Pierścionek złoty i papierośnica srebrna, od 10 rs. — 29572. Złoto: broszka, para kolczyków, 6 pierścionków i krzyżyk, oraz srebrny zegarek kryty, od 10 rs. — 29579. Złoto: szpilka z rozetami, szmaragdami i perłami, oraz dwa pierścionki z brylantami i szafirami, od 10 rs. — 29615. Srebrny zegarek kryty, od 6 rs. — 29643. Złoto: zegarek kryty, para kolczyków z rautami, bransoleta, łańcuszek do zegarka i broszka, oraz srebro: zegarek kryty i papierośnica, od 36 rs. — 29646. Srebro: zegarek kryty, papierośnica, łańcuszek do zegarka i dwa breloki, od 12 rs. — 29648. Para kolczyków złotych z rautami, oraz srebro: tabakierka i 4 kieliszki, od 26 rs. — 29651. Złoty zegarek kryty, od 24 rs. — 29656. Srebro: łyżka półmiskowa, łyżka stołowa, 13 łyżeczek do kawy, widelczyk deserowy, sitko do herbaty i czerpaczek do śmietanki, od 18 rs. — 29660. Pierścionek złoty z brylantem, od 10 rs.—29662. Pierścionek złoty z brylantem i szafirem, od 8 rs. — 29660. Złoty łańcuszek do zegarka, od 18 rs. — 29685. Para lichtarzy srebrnych, od 34 rs. — 29718. Pierścionek złoty z brylantami, od 20 rs. — 29724. Trzy pierścionki złote z rautami, oraz srebro: dwie bransolety broszka i para kolczyków, od 7 rs. — 29725. Srebro: łyżka stołowa, para widelców stołowych i trzonek do noża stołowego, od 10 rs. — 29736. Zegarek złoty, oraz srebro: trzy bransolety, dwie broszki i para spinek, od 9 rs.



W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Марта (Апрѣля) 1893 r.
**Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**